

AGNIESZKA KOLASA-NOWAK

Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej

**W KIERUNKU KRYTYCZNEJ SOCJOLOGII TRANSFORMACJI?
NASTAWIENIA POZNAWCZE
W AUTOPORTRECIE POLSKICH SOCJOLOGÓW**

Przez dwie dekady polskich przemian ustrojowych liczba badań poświęconych zmianie systemowej osiągnęła wysoki poziom. Ocena ich jakości oraz komentarze związane z charakterem tego dorobku należały do samych socjologów, choć stanowiły też element dyskusji publicznej nad przebiegiem, naturą i wynikami tej historycznej zmiany. Artykułowanie oczekiwań wobec socjologicznych badań transformacji oraz dokonywanie oceny ich rezultatów wiązało się ściśle z rolą, jaką badacze społeczni decydowali się zająć wobec zmieniającej się rzeczywistości. Nastawienie badaczy, nie tylko ściśle poznawcze, ale w dużym stopniu także postawy obywatelskie oraz przekonania polityczne i ideologie oddziaływały zarówno na przebieg dyskursu socjologicznego, jak i na ocenę jego wyników.

Dyskusje i komentarze odnoszące się do dorobku analiz transformacji wskazywały na ważne punkty sporne i odmienne ujęcia, co dotyczyło zarówno rozumienia transformacji, jak i stosunku socjologów do społeczeństwa. Poza odmiennymi ujęciami teoretycznymi chodziło także o sposoby widzenia roli badacza społecznego, jego relacji wobec przedmiotu analiz i ocen temu towarzyszących. Te kwestie wpisywały się ponadto w debatę publiczną nad kształtem nowej rzeczywistości i wynikami transformacji, bowiem obrazy, jakie wyłaniały się z interpretacji socjologów, oddziaływały na opinię publiczną i znajdowały wyraz w sferach ideologicznych i programach politycznych.

Już na początku przemian, na lubelskim zjeździe socjologicznym w 1994 roku, Jerzy Szacki przedmiotem swoich rozważań uczynił problem postaw i zadań badaczy wobec wyzwań nowej sytuacji społecznej. Zwrócił uwagę na analogię do przełomowych dla społeczeństwa wydarzeń z początkowych lat po pierwszej i drugiej wojnie światowej. Przypomniął tradycje polskiej socjologii obywatelskiej, związanej z historią odrodzonego w 1918 roku państwa polskiego, a potem zaangażowanej w pogłębianie samowiedzy społeczeństwa w epoce Polski Ludowej i narastającego kryzysu systemu realnego socjalizmu. Socjologowie pełnili wtedy rolę powierników i przewodników społeczeństwa, dostarczając w latach międzywojennych racjonalnego, świadomego kierownictwa, zmierzającego do „uobywatelnienia tłumów”, jak pisał Ludwik Krzywicki. Natomiast u schyłku PRL badacze społeczni, starając się unikać wcześniejszej idealizacji przedmiotu swoich studiów, postawili za cel zbudowanie całościowego obrazu nowej sytuacji społecznej, z wyraźnym zamiarem dokonania krytycznej analizy nie tylko rozwiązań systemowych, ale także kondycji społeczeństwa, poddanego szczególnym warunkom realnego socjalizmu (Szacki 1995). Ich analizy pomogły wzrostowi samowiedzy społecznej i przyczyniły się do delegitymizacji systemu.

W obu historycznych momentach socjologowie stanęli „po stronie społeczeństwa”, realizując etos służby społecznej polskiego inteligenta. Nie oznaczało to porzucenia standardów badań naukowych i niezależności poznawczej. Przy ich zachowaniu przyjmowano wartości na etapie formułowania pytań i tematów badawczych, dzięki czemu zagościły one na stałe w sferze samowiedzy socjologów, z głównym przekonaniem, że „jedynie demokratyczny, pluralistyczny system społeczny może być odpowiedzią na społeczne aspiracje, ujawniające się mimo oddziaływania totalitarnego tworu partii-państwa” (Krzemiński, Raciborski 2007: 13). Ta krytyczna socjologia, diagnozująca schyłek Polski Ludowej, jednocześnie „budowała nadzieję, bo pokazywała, że spontaniczne procesy społeczne nie mogą zniknąć i pojawiają się, by ratować zagrożone życie wspólnoty” (tamże: 12). Ten styl uprawiania nauki wydawał się być wskazany i naturalny do kontynuowania po 1989 roku w podobnie krytycznej socjologii transformacji systemowej (np.: Rychard 1991). Tak się jednak nie stało.

Przełom ustrojowy i budowa nowego ładu społecznego stanowiły szczególne wyzwanie dla socjologów. Większość refleksji nad nowymi rolami, jakie przyszło im pełnić, i zadaniami stojącymi przed dyscypliną rozpoczynało się od stwierdzenia wagi oczekiwań społecznych. Badacze społeczni mieli bowiem dostarczyć dobro wyjątkowo deficytowe w sytuacji głębokiej i wszechogarniającej zmiany

społecznej, a mianowicie całościowej i spójnej interpretacji tego doświadczenia oraz narzędzi do jego poznawczego ogarnięcia i językowego opanowania (m.in.: Sztompka 1991; Szacki 1996). Zadanie było tym poważniejsze, że przełom ustrojowy był zaskoczeniem dla wszystkich, z przedstawicielami nauk społecznych na czele. Był to szok dla nich, gdyż w rezultacie przełomu ustrojowego „zaszło coś niewątpliwie wielkiego, co nie pasowało do żadnej teorii i przez żadną nie zostało przewidziane” (Szacki 1996: 5).

Zasadniczo nieprzygotowane do intelektualnego uchwycenia zbliżającego się załamania porządku komunistycznego nauki społeczne po 1989 roku znalazły się od razu w „fazie absolutnej pewności, że przeznaczeniem zmieniających się krajów jest szybkie dostosowanie się do normy ustalonej w czasach nowożytnych przez świat zachodni” (Szacki 1996: 6–7). Przynajmniej pierwsze lata transformacji upłynęły w atmosferze wyzbytej patosu wchodzenia w nową epokę, za to opanowanej przez mit przyśpieszonego „powrotu do normalności”. Zdaniem Jerzego Szackiego dokonał się wtedy nagły przeskok od ideologii rewolucji socjalistycznej do ideologii rewolucji kapitalistycznej, będącej rodzajem „odwróconego marksizmu”. Ofiarami tej ideologii byli także badacze społeczni, rezygnujący z poszukiwania oryginalnych wyjaśnień oraz trudu szkicowania lokalnych trajektorii przemian na rzecz przyjęcia paradygmatu modernizacji imitacyjnej.

W drugiej połowie lat 90. XX wieku sytuacja zaczęła się zmieniać i obraz stawał się bardziej złożony. Ocena dokonań socjologów z ostatnich piętnastu lat sprawia, że warto najpierw przyjrzeć się deklaracjom badaczy oraz postulowanym w środowisku socjologicznym celom analiz transformacji. Na plan pierwszy wysuwała się rola niezależnych ekspertów, którzy powinni dostarczać wiedzy przydatnej ludziom w nowych warunkach (por. Goćkowski 2001). Podstawowym zadaniem socjologów miało być badanie aktualnego stanu społeczeństwa oraz okoliczności i warunków transformacji, a szczególnie jej podłoża historycznego, które powodowało, że „nie wszystko co zostaje z sensem pomyślane, może być tym samym zastosowane” (Szacki 1996: 8). Nauki społeczne postrzegano ponadto jako niezbędnego dostarczyciela wiedzy i warsztatu dla „wielkiego programu przemiany ładu społecznego”, doradcę i pomocnika w procesie przekształcania państwa i społeczeństwa (Krzemiński, Raciborski 2007: 14). Miejsce dla socjologów znajdowano także w pomocy społeczeństwu w „odzyskiwaniu suwerenności, zdobywaniu samowiedzy i umiejętności uczestnictwa w życiu publicznym” (Kubiak 1996: 439, także: Ziółkowski 2000: 185). Pojawiały się czasem stwierdzenia potwierdzające takie deklaracje, że „celem wszystkich moich analiz jest uświado-

mienie sobie i innym niedostatków sfery politycznej. To jest mój własny motyw obywatelski” (Wesołowski 2000: 5).

Ta „prometejska funkcja” nauk społecznych miałyby się dokonywać przez rozszerzanie wyobraźni społecznej, pomagając ludziom zrozumieć sytuację, w jakiej się znaleźli. Diagnozy stanu wyjściowego i wskazywanie na racjonalne możliwości nowych sytuacji miały służyć wspieraniu kultury obywatelskiej i tworzeniu kompetencji cywilizacyjnych (Kubiak 1996: 445). Byłoby to rozszerzenie podstawowej funkcji eksperckiej, służące wzrostowi kontroli społeczeństwa nad swoim bytem przez tropienie palących problemów społecznych (Wnuk-Lipiński 2007: 41). W ten sposób nawiązywano do obecnej od dawna w polskiej myśli społecznej tradycji terapeutyczno-reformatorskiej (Goćkowski 2003). Można także odwołać się do właściwej współczesnej socjologii cechy monitorowania praktyk społecznych, której znaczenie stało się istotne w epoce późnej nowoczesności, charakteryzowanej przez wzrost stopnia refleksyjności życia społecznego (por. Giddens 1990). W systemie społecznym, którego kształt nie jest ustalony i podlega zasadniczym zmianom, „rola intelektualistów formułujących prognozy ostrzegawcze, wysuwających nowe pomysły, bądź zwracających uwagę na przeoczone przez aktorów polityki konsekwencje podjętych już decyzji” staje się odpowiednio większa (Mokrzycki, Rychard, Zybortowicz 2002: 9).

Deklarowanym ideałem socjologii transformacji była zatem socjologia obywatelska i zaangażowana. Jednak już na początku transformacji zaczęły się różnicować zadania związane ze wspieraniem projektu przebudowy oraz pomocą społeczeństwu w zrozumieniu i odnalezieniu się w nowej sytuacji. W Polsce Ludowej nie istniały rozbieżności między ideologicznym projektem „dobrego społeczeństwa” a aspiracjami i dążeniami Polaków. Transformacja, przynosząc szansę wcielenia projektu w życie, spowodowała skomplikowanie roli socjologów. Idea służby społecznej wyglądała inaczej, kiedy oznaczała zaangażowanie w tworzenie, realizację i ocenę projektu zmian, a inaczej, kiedy celem analiz socjologicznych było diagnozowanie rzeczywistego stanu i oczekiwań społeczeństwa, nie zawsze tożsamy z celami transformacji.

Jeśli zadanie formułowane przez przedstawicieli nauk społecznych oznaczało współdziałanie w ideologicznym projekcie zmian, to społeczeństwo było pojmowane jako przedmiot i obiekt zabiegów inżynierskich. Inne rozumienie obywatelskich powinności badaczy oznaczało natomiast postulat „stania po stronie społeczeństwa”, traktowanego podmiotowo, bez względu na to, czy „dorosło” ono do wyzwań czasu i planów modernizacyjnych.

W środowisku socjologicznym z powodu różnych perspektyw oceny dorobku analiz transformacji były bardzo odmienne. Podkreślano wielkość i różnorodność dokonań środowiska socjologicznego oraz wnikliwość i adekwatność uzyskanych wyników (Mucha 2001: 230; Gliński 2008). Częściej jednak słychać było głosy krytyczne. Ogólny klimat ocen, kierowanych wobec socjologii transformacji, dobrze oddaje stwierdzenie Jerzego Szackiego, przyznającego, że transformacja była procesem „o niepewnym wyniku i wciąż mało znanych mechanizmach”, wystawiającym nauki społeczne na „ciężką próbę, której na razie nie przechodzą całkiem pomyślnie” (Szacki 1999: 132). Marek Ziółkowski uzupełniał ten obraz uwagami o znaczeniu niezależności poznawczej i nieuleganiu „naciskom płynącym ze świadomości potocznej lub z kanonu intelektualno-politycznej poprawności”. Wiązał z tym postulat sięgania w analizach do poziomu czynników istotnych, „leżących zwykle pod powierzchnią zjawisk”, poza ich partykularyzmem i lokalnością. Zastanawiał się, jaka była „wartość dodana” badań socjologicznych w porównaniu z refleksją potoczną. Wszystkie te wątpliwości sumowały się w pytaniu o to, czy socjologicznej refleksji nad transformacją nie groziła trywializacja (Ziółkowski 2000: 186).

Obaj krytycy wskazywali na podobne źródło nieoryginalności i nieodkrywczości dokonań nauk społecznych. Było nim przyjęcie imitacyjnego modelu transformacji, opartego na teorii modernizacji. Skutkiem zaakceptowania tego obrazu było porzucenie wysiłków poszukiwania oryginalnych, nowych interpretacji.

Większość komentarzy i uwag oceniających rezultaty studiów nad transformacją, które narastały w ostatnich latach, szła w tym kierunku, skupiając się na wadach i słabościach tych analiz. Często stawianymi zarzutami był fragmentaryczny i selektywny charakter uzyskanej wiedzy. W badaniach podejmowano zagadnienia mało kontrowersyjne, należące do socjologii głównego nurtu. Towarzyszyła temu dominacja metod ilościowych (Sojak, Wicenty 2005; Wódz 2005; Gliński 2008). Socjologiczne interpretacje transformacji uznawano za konwencjonalne – w sensie operowania w obrębie „uznanego, prawomocnego dyskursu akademickiego” (Bukraba-Rylska 2004: 154) i skonwencjonalizowanego obszaru problemowego (Bińczyk 2001: 86). Nawiązywano do rozumienia socjologii jako „sztuki nieufności”, która powinna być „niepokorna, starać się przeniknąć fasadowe pozory, odsłaniać rzeczywiste mechanizmy i zejść do poziomu czynników istotnych leżących zwykle pod powierzchnią zjawisk” (Ziółkowski 2000: 185). Tymczasem konwencjonalność metod i teorii w analizach transformacji dawała w rezultacie chaotyczny idiografizm i jałowość teoretyczną (Sojak, Wicenty 2005: 169).

Katalog słabości socjologii transformacji zamykał zarzut „upartej nieobecności” pewnych ustaleń teoretycznych, a przede wszystkim niektórych dziedzin badanej rzeczywistości (Sosnowska 1997; Bińczyk 2001: 73–94; Bukraba-Rylska 2004; Sojak, Wicenty 2005; Gliński 2008). Wskazywano na pomijanie pewnych obszarów życia społecznego zarówno w projekcie nowego ładu, jak i w zainteresowaniach naukowych. Należał do nich na przykład temat aktywności obywatelskiej i społeczeństwa obywatelskiego, dla którego „być może podstawową blokadą rozwoju jest niechętna sektorowi pozarządowemu postawa większości elit”, także intelektualnych (Gliński 2005: 233). Podobnie nieobecne były badania dotyczące zakulisowych aspektów przemian, w tym kwestii niejawnego przemocy oraz ukrytych aktorów zmiany (Sojak, Wicenty 2005; Sojak, Zybortowicz 2008, Zybortowicz 2002, 2005). Ten nurt krytycznej refleksji konkluduje nieco sarkastyczna diagnoza Izabelli Bukraby-Rylskiej, że „socjologowie wiedzą już dużo o polskim społeczeństwie przełomu wieków; dokładnie rzecz biorąc, wiedzą o nim tyle, ile sami napisali” (Bukraba-Rylska 2004: 154).

Powyższy zestaw krytycznych uwag odnosił się do poznawczej funkcji nauk społecznych, ale w istocie był ściśle powiązany z oceną funkcji normatywnej. Wątpliwości wobec zbudowanego przez socjologów obrazu transformacji można bowiem wyrazić w pytaniach o to, czy był on słuszny i kompletny. Słuszność dotyczyła kwestii sprawiedliwej oceny realiów i ludzi. Kompletność natomiast – braków w podejmowanych przez socjologów tematach badań (tamże: 154).

Ze świadomością pewnego uproszczenia można przyjąć, że punktem wyjścia dla krytycznych ocen dorobku interpretacyjnego polskiej socjologii było zaangażowanie obywatelskie rozumiane jako stanie „po stronie społeczeństwa”. Wiązało się ono z dość negatywną oceną odgórnego charakteru projektu zmian ustrojowych i sposobu jego realizacji. Ponadto motorem poszukiwań była konstatacja braku oryginalnych, lokalnych interpretacji przemian, które byłyby zdolne do wyjaśnienia trwałych osobliwości porządku postkomunistycznego. Narastająca po kilkunastu latach transformacji fala pesymistycznych ocen dokonanej dyscypliny wydaje się być wyrazem dojrzewania podejścia krytycznego w sensie, jaki nadaje się temu terminowi w tradycji myśli socjologicznej (por. Mucha 2002).

W odróżnieniu od apologetycznej funkcji badań społecznych funkcja krytyczna jest zwykle wyraźnie eksponowana przez naukowców. Ponadto, ważną częścią tego podejścia jest krytyczna analiza dokonań badaczy z „głównego nurtu” nauk społecznych, prowadząca do ujawnienia apologetycznego względem

systemu społecznego, charakteru ich ustaleń (Mucha 2002: 69). Można zatem potraktować treść przytoczonych krytycznych komentarzy i uwag jako wstęp do sformułowania alternatywnego podejścia do opisu transformacji. Oczywiście nie należy zapominać o leżących u podstaw tej dyskusji różnicach aksjologicznych i ideologicznych. Krytyczna socjologia ujawnia zarówno założenia, określające charakter własnych zainteresowań poznawczych, jak i te, wyznaczające horyzont badań należących do głównego nurtu.

W tej interpretacji słabości socjologicznego dyskursu transformacyjnego wynikały z poddania się presji „poprawności politycznej” powszechnie głoszonej ideologii „powrotu do Europy”. Ten popularny, zwłaszcza w pierwszych latach przemian, sposób widzenia zawierał w sobie „liberalne przekonanie, że efekty działalności ludzkiej, w tym także całych społeczeństw, są funkcją ich zdolności do racjonalnego wysiłku wkładanego w osiągnięcie sukcesu w jasno zdefiniowanej strukturze zysków i strat” (Sosnowska 1998: 61). Optymistyczne myślenie o transformacji jako modernizacji imitacyjnej zakładało wynik zmian, polegający na odtworzeniu instytucji i zachowań społecznych na wzór społeczeństw Zachodniej Europy bez przywiązywania wagi do odmienności wschodnioeuropejskiego doświadczenia. W tej wizji, losy społeczeństwa zależały wyłącznie albo od projektu elit politycznych, albo od ściśle racjonalnie działających ludzi. Model taki był oceniany jako nieadekwatny do polskiej rzeczywistości (Sosnowska 1997: 64). Był bowiem obcy, zewnętrzny i przykładał do polskich realiów standardy do nich niepasujące.

Izabella Bukraba-Rylska dokonała surowej krytyki dorobku analiz transformacji oraz stojących za nimi nastawień i przekonań badaczy. Autorka pisała, że socjologowie transformacji mimo upływu lat trwali w ujmowaniu tego procesu jako tranzycji, czyli linearnego, uniwersalnego przejścia do założonego i oczywistego stanu końcowego. Z góry wykluczano mniej optymistyczne scenariusze zmiany, a zakładanym mechanizmem ich wprowadzenia była odgórna, administracyjna implementacja nowych instytucji. Ta droga wyznaczyła dominujący model widzenia transformacji jako radykalnej i utopijnej inżynierii społecznej w rozumieniu Karla Poppera. W rezultacie zmiana systemowa była opisywana w kategoriach rewolucyjnego, pełnego zerwania z dotychczasowym porządkiem społecznym i zastąpienia go innym wskutek odgórných reform. W ocenie I. Bukraby-Rylskiej najważniejsze zarzuty związane z takim obrazem transformacji, poza tym, że było to myślenie abstrakcyjne, utopijne i zideologizowane, dotyczyły pomijania istniejącego podłoża społecznego i historycznego, zanegowania pod-

miotowości społeczeństwa i „co najmniej milczącej aprobaty dla kompradorskiej polityki” (Bukraba-Rylska 2004: 159).

Próbując zrekonstruować mentalny typ socjologa transformacji, I. Bukraba-Rylska wykorzystwała sylwetkę „profesjonalisty”, „technokratycznego reformatora”, który uwierzył w cudze, czyli zachodnie, traktowane jako uniwersalne, zasady i wykazuje „brak wrażliwości na kulturowy kontekst własnego społeczeństwa” (tamże: 163). Postawę socjologów wobec przedmiotu swoich badań określiła nie tylko jako zdystansowaną, ale dostrzegła w niej przejaw „kontynuacji opisywanego przez Chałasińskiego stosunku Polski »pańskiej« do »chłopskiej« (tamże: 164). Technokratyczne nastawienie polskich socjologów miało także skłonność do przeradzania się w „intelektualny terroryzm”. Wyrażał się on wytykaniem wad i jednoznacznie negatywnymi ocenami pewnych segmentów polskiego społeczeństwa, przede wszystkim „zbędnych”, „wykluczonych”, „klas z przeszłości”, jak rolnicy i mieszkańcy wsi. Postawa taka była traktowana przy tym jako „nobilizujący dowód europejskości” (tamże: 169).

Radykalne i być może świadomie przerysowane oceny nie były jednak odosobnione. Już wcześniej wskazywano, że nauki społeczne z regionu krajów postkomunistycznych przesiąknięte są zachodnioeuropejskimi i amerykańskimi standardami i wzorami myślenia. Sytuacja hegemonii socjologii zachodniej miała skutkować utratą przez postkomunistyczne nauki społeczne odporności na oddziaływania zewnętrzne i, w konsekwencji, brakiem oryginalności. Oznaczało to niezdolność do rozpoznania sytuacji społeczeństw wychodzących z komunizmu w kategoriach innych niż obce i narzucone (Csepeli i in. 1996; Sosnowska 1997: 64).

Prezentowane w takim tonie oceny są jednoznacznie i być może przesadnie krytyczne, zapewne w celu obudzenia dyskusji nad stanem naszej dyscypliny. Trudno jednak, przyglądając się bliżej dokonaniom analiz socjologicznych w ciągu dwudziestu lat przemian, zgodzić się ze stwierdzeniem, że istnieje w nich wyłącznie nurt tranzytologiczny, ignorujący społeczeństwo i jego kulturowe oraz historyczne podłoże (Kolasa-Nowak 2010). Po pierwszych latach, kiedy siła przekonania o bezalternatywności i oczywistości kierunku zmian była dość powszechna, także w opinii publicznej, w refleksji socjologów zaczęło umacniać się przekonanie o bardziej rekombinacyjnym i ewolucyjnym niż rewolucyjnym charakterze zmiany. Podkreślanie ciągłości w zmianie, pierwotnie akcentujące niekorzystne dla przyszłości balasty realnego socjalizmu, z czasem zostało wzbogacone o namysł nad znaczeniem tradycji i kultury jako ważnych zasobów moż-

liwych do wykorzystania. Przede wszystkim jednak trudno zgodzić się z negatywną oceną stwierdzenia, że „rola wyznaczona polskiemu społeczeństwu przez badaczy nie przewiduje nic więcej nad działania przystosowawcze” (Bukraba-Rylska 2004: 160), bowiem właśnie w strategiach adaptacyjnych wyrażała się, zdaniem takich socjologów jak Mirosława Marody, Andrzeja Rycharda czy Anny Giza-Poleszczuk, pożądana aktywność oddolna, przekształcająca rzeczywistość społeczną i nadająca „drugi impuls” zmianie systemowej. W tym ujęciu nawet aktywność takich grup jak „wygrywający przegrani” odciskała swój znak na przebiegu przemian (por.: Giza-Poleszczuk, Marody, Rychard 2000; Marody 2000; Rychard 1998; 2002).

Główny problem poruszony przez Izabellę Bukrabę-Rylską, mocno akcentowany także przez innych obserwatorów, dotyczył ideologiczno-światopoglądowych uwikłań polskiej socjologii transformacji. Pojawiały się autorefleksyjne wypowiedzi badaczy, w których rozważali fakt, że „rola eksperta stawia niekiedy badacza w dwuznacznej sytuacji – angażując się po czyjejs stronie, występuje raczej jako obywatel, który ma prawo do swobodnego wyrażania własnych opinii niż jako niezależny uczonej” (Wódz 2005: 423). Polityczne zagrożenia roli socjologa dotyczyły nie tylko problemu „jak krytykować nie stając się stroną w sporze politycznym”, ale także „jak objaśniać nie uzasadniając”, to znaczy, aby wyjaśnianie świata społecznego nie oznaczało jego racjonalizowania (Rychard 2007: 47). Kwestia niezależności poznawczej przybierała postać pytania o to, „czy możliwa jest krytyczna socjologia dokonującej się zmiany niebędąca zarazem ani socjologią apologetyczną, ani też socjologią politycznie uwiklaną?” (Rychard 2007: 48).

Krytyczna socjologia transformacji, występująca przeciw dominacji paradygmatu modernizacyjnego, z pewnością musi rozstrzygnąć kwestię politycznego zaangażowania. Piszący w tym nurcie socjologowie często jasno deklarowali podstawy aksjologiczne swojego ujęcia. Były nimi, wywiedzione z ducha socjologii krytycznej, wątki służebnej roli nauki wobec społeczeństwa, która winna pełnić rolę „psa stróżującego” podnoszącego alarm w sytuacji zagrożeń oraz demaskowania nie tylko systemu dominacji, ale także ukrytych aspektów sprawowania władzy. Przedmiotem krytycznej analizy powinny być między innymi dokonania socjologii, a jej celem ujawnienie uwikłań poznania naukowego z mechanizmami sprawowania przemocy symbolicznej i problematyką władzy. Krytyczna refleksja nad transformacją traktowana jest przez autorów jako głos w dyskursie publicznym (Sojak, Wicenty 2005: 17–18; Zarycki 2008a; por. też: Zybertowicz 1995).

W tym nurcie poszukuje się nie tylko odmiennego zakorzenienia teoretycznego interpretacji zmiany, lecz przede wszystkim usiłuje zrozumieć społeczne i świadomościowe przyczyny „zaczarowania polskiej socjologii teorią modernizacji” (Sosnowska 1998: 70; 2004: 14). Stosowanie modernizacyjnego modelu zmiany społecznej rozpatruje się jako rodzaj fałszywej świadomości, utrudniającej dostrzeżenie faktycznej natury transformacji, a nade wszystko pomijającej przyczyny „niedostosowania” polskiego społeczeństwa do projektowanego kierunku i celu przemian.

Źródła dominacji modelu modernizacyjnego poszukiwano w społecznych osobliwościach Europy Wschodniej. Podstawą tych analiz było uznanie, że głównym jest fakt peryferyjności i historycznego zacofania naszej części Europy. Krytyczna analiza nauk społecznych łączy się więc w ciekawy sposób z krytycznie zorientowaną socjologią polskiego społeczeństwa.

W wychodzącym z komunizmu społeczeństwie, powszechne było poczucie przynależności Polski do cywilizacji Zachodu, przerwanej przez „czarną dziurę” realnego socjalizmu. W przypadku elit, w tym środowiska akademickiego, skutkowało to swoistą schizofreniczną świadomością, rozdartą między wzorcotwórczym Zachodem a niepasującą do tamtych schematów lokalną rzeczywistością społeczną, bliższą zacofanym peryferiom (Sosnowska 1997: 66).

W interpretacji społecznych i kulturowych wymiarów podziału na osi centrum – peryferie mieści się także kwestia szczególnej roli elit intelektualnych w rozpoznaniu i zdiagnozowaniu peryferyjnego statusu Polski (Bauman 1999; Zarycki 2007). W krajach „centrum”, socjologowie analizujący „na gorąco” przemiany modernizacyjne doświadczali ich jako wydarzeń nowych, zaskakujących. Nie dystansowali się od badanych, własnych społeczeństw. Opisywali przemiany w trakcie ich zachodzenia jako naturalne. Natomiast w krajach peryferyjnych, gdzie zmiany modernizacyjne zachodziły później i w sposób imitacyjny, badacze społeczni właściwie nie mieli innej możliwości, jak przyjąć ten zewnętrzny, zachodni punkt widzenia, prowadzący do oceny stopnia zacofania lub szans nadrobienia opóźnień względem Zachodu. Modernizacja była rozumiana jako proces „usuwania cech swoistych »modernizującego się« społeczeństwa i jego upodabnianie się do społeczeństwa »wzorcowego«, uosabiającego cel i kres historycznego rozwoju” (Bauman 1999: 35). Elity peryferii były więc nieuchronnie zaangażowane w konstruowanie „nowego” i „życie upływało im między rajzbretem a placem budowy” (Bauman 1999: 35). Rzeczywistość lokalna traktowana była wtedy jako tymczasowa i przejściowa, będąca „w transformacji” na drodze ku

docelowemu punktowi rozwoju, a własne społeczeństwo traktowane z dystansu i w kategoriach „obcego” (Bukraba-Rylska 2004: 157).

Wątek szczególnej sytuacji elit intelektualnych w naszym regionie znalazł niedawno rozwinięcie w analizie społecznego położenia inteligencji. Korzystając z inspiracji teorią Pierre’a Bourdieu, postrzega się tę grupę jako wyróżnionego nosiciela kapitału kulturowego. Różnica między obszarami centrum a peryferiami może być sprowadzona do przewagi odmiennych typów kapitału. W krajach rdzenia, czyli najbardziej zmodernizowanych społeczeństwach zachodnich, kluczowe znaczenie ma kapitał ekonomiczny. W regionach peryferyjnych, pozbawionych silnego i stabilnego kapitału ekonomicznego, rolę kompensującego kapitału pierwotnego przejął kapitał kulturowy lub polityczny, który pełni funkcję kluczowego wyznacznika pozycji społecznej (Szelenyi, Treitman, Wnuk-Lipiński 1995; Eyal, Szelenyi, Townsley 1998; Zarycki 2009a).

W Polsce wyjątkowa pozycja inteligencji, czyli „kapitalistów kulturowych”, oparta była od początku na dominacji kulturowej, która zastępowała inne rodzaje przewagi. Podstawowym aspektem tej uprzywilejowanej pozycji i silnej dominacji była „funkcja pośrednika w transmisji wzorców zachodniej nowoczesności, swoistego gwaranta przynależności kraju do cywilizacji Zachodu” (Zarycki 2009b: 149).

Bycie polskim inteligentem nie tylko „skazuje” na patrzenie przez pryzmat zachodnich rozwiązań modernizacyjnych, ale w konsekwencji także utrudnia rozpoznanie istoty lokalnych odmienności, do których należą przede wszystkim swoiste źródła społecznych nierówności. W odróżnieniu od modelu zachodniego, w którym mają one charakter ekonomiczny, w Polsce liczą się głównie różnice w posiadanym kapitale kulturowym.

W świetle takiego rozumowania dokonuje się krytycznej analizy roli elit kulturowych, w tym także sytuacji poznawczej badaczy społecznych. Dyskurs polskich nauk społecznych można określić przez odwołanie do dwóch odmiennych „języków”, czyli sposobów problematyzowania rzeczywistości: odmiennego dla krajów centrum, a innego w obszarach peryferyjnych. W kategoriach analizy dyskursu mówi się zatem o opisywaniu realiów peryferyjnych językiem teoretycznym wziętym z centrum (Zarycki 2007: 15, por. Sosnowska 1997). Kategoriami ujmującymi tę sytuację są pojęcia samoorientalizacji i kolonizacji dyskursywnej, zapożyczone z koncepcji Edwarda Saida i szerokiego nurtu studiów postkolonialnych (Said 2005; por.: Thompson 2005; 2006; Buchowski 2006: 463–482; Domańska 2008; Zarycki 2009b). Ten styl myślenia rozpoczyna się od analizy

mechanizmu postrzegania lokalnych odmienności od zachodniego wzoru oraz tutejszych tożsamości kulturowych jako „nieracjonalnych”, a zatem pomijalnych w naukowych analizach (Zarycki 2009a: 110; por. Buchowski 2006: 463–482). Ważne kwestie stają się więc nieobecne w dyskursie naukowym, a w ujęciu krytycznie zorientowanej socjologii właśnie w tych pomijanych obszarach ulokowane są najważniejsze cechy społeczeństw. Szczególna sytuacja elit wschodnioeuropejskich, posługujących się zarówno kodem peryferii, jak i kompetentnych w kodzie społeczeństw centrum, narzuca im różne, często ambiwalentne zadania. Pełnią służebną rolę pośredników, reprezentując oba obszary i tłumacząc odmienne dyskursy w obu kierunkach. Jednocześnie wspomagają dominację symboliczną centrum przez narzucanie norm i ocen wziętych ze swojej rzeczywistości (Zarycki 2007: 16).

Powyższe tezy są formułowane w języku socjologii krytycznej. Przyjmuje się zatem, że skutkiem szczególnej pozycji kapitału kulturowego jest fakt, że podstawowym typem dominacji jest dominacja kulturowa. Różnice w wymiarze tego kapitału stają się kluczową osią hierarchizacji społeczeństwa. Zadaniem socjologii krytycznej w Polsce byłoby więc wskazywanie dróg demokratyzacji dostępu do tego cennego zasobu, ważniejszego od zasobów ekonomicznych.

Należy dodać, że tak rozumiana krytyczna socjologia transformacji, to znaczy analiza akcentująca przewagę kulturowych, a nie ekonomicznych nierówności społecznych, jest z punktu widzenia tutejszych elit przedsięwzięciem ryzykownym i mało atrakcyjnym. Podważa bowiem legitymizację ich statusu, która jest oparta na funkcji pośredniczącej między własnym społeczeństwem a cywilizacją Zachodu. Ryzykują utratę statusu eksperta w kwestiach zachodniej nowoczesności (Zarycki 2009a: 117). Zatem interpretacje zmiany systemowej, unikające imperatywów naśladowania wzorów zachodnich i pogłębiania integracji Polski z systemem światowym, a kładące nacisk na czynniki specyficznie regionalne, mają w tym kontekście cechy działania podważającego pozycję elit kulturowych i ich dominację symboliczną. Jest to jedno z uzasadnień niewielkiej popularności poszukiwań oryginalnych, lokalnych koncepcji zmiany systemowej.

Inne wyjaśnienia odnosiły się do wcześniejszych doświadczeń polskich nauk społecznych, które odbiły się na panujących w nich preferencjach ideologicznych. Wskazywano więc na niechęć do środowiska socjologicznego marksizmu, która wpłynęła na niską popularność teorii zależności i krytycznych analiz w kategoriach centrum – peryferii (Sosnowska 1998). Epoka PRL-u pozostawiła w spadku skłonność do myślenia o zmianie społecznej w sposób linearny i uniwersalny,

żywołność kategorii postępu oraz przekonanie, że istnieje jedna nowoczesność, utożsamiana z panowaniem racjonalności. Podobnie było ze stosunkiem do lokalnych tradycji, będących balastem dla „intelektualistów, spragnionych oderwania się od zniewalającej partykularności” (Krasnodębski 2003: 206; 219). Natomiast z dziedzictwem okresu „pierwszej Solidarności” wiązano przesadną idealizację społeczeństwa oraz przekonanie o powszechnej „europejskości” Polaków. W rezultacie po 1989 roku, kiedy miejsce zasady partycypacji społecznej zajął odgórny projekt elit, społeczeństwo stało się niewdzięcznym obiektem zabiegów modernizacyjnych oraz źródłem lęku przed „ciemnymi i irracjonalnymi siłami” (tamże: 95).

Zrekonstruowane powyżej wyjaśnienia społecznych podstaw nastawień badawczych socjologów można także widzieć jako jeden z przejawów szerszego „procesu redefinicji i renegocjacji języka, w jakim w Polsce będziemy opisywać nasze stosunki z szeroko rozumianym Zachodem oraz nasze odrębne w stosunku do niego interesy”. Ta polityczna z natury kwestia ustalenia „przestrzeni dyskursywnej pomiędzy skrajnymi biegunami nacjonalizmu i kosmopolityzmu” nabiera obecnie dynamiki i „dotyczy wszystkich dziedzin życia społecznego: polityki, gospodarki i kultury” (Zarycki 2009a: 118).

Zagadnienie nastawień poznawczych przyjęło w naukach społecznych postać dyskusji nad sposobami konceptualizowania zmiany systemowej. Dowodem jest nie tylko rosnąca liczba studiów poświęconych krytycznym analizom dorobku badań nad transformacją, ale i towarzyszące im propozycje nowych ujęć tej problematyki. Są to najczęściej poszukiwania takich modeli teoretycznych, które koncentrują się na położeniu Polski w zewnętrznym kontekście międzynarodowym i tam poszukują przyczyn polskiej, lub szerzej – wschodnioeuropejskiej, specyfiki rozwojowej. Poprzestawanie na argumentie „lokalnej wyjątkowości” traktowane bywa jako przejaw porażki intelektualnej w sytuacji, gdy nie udało się wykryć przyczyn zjawisk. Dopiero spojrzenie na lokalną specyfikę z zewnętrznej perspektywy oraz z zastosowaniem zadomowionych w socjologii kategorii i modeli może pozwolić na refleksję „bardziej uniwersalną” (Mokrzycki, Rychard, Zybertowicz 2002: 24).

Do nurtu krytycznej socjologii transformacji należą także badacze, którzy napęd zmian lokują w innych niż powszechnie przyjmowane obszarach. Podkreślają oni znaczenie „zagubionej rzeczywistości”, ukrytych, zakulisowych praktyk i niejawnych aktorów zmian (Zybertowicz 2002; 2002a; 2005; Sojak, Wicenty 2005). Zajęcie się „transformacją podszytą przemocą” (Sojak, Zybertowicz 2008)

wpisuje się w proces rozszerzania i redefinicji zjawisk wywołanych przez zmianę ustrojową oraz sposób ich konceptualizacji.

W przedstawiony powyżej sposób socjologiczny dyskurs o transformacji wraz z rozwijającą się autorefleksją badaczy społecznych nad pełnionymi rolami społecznymi można potraktować jako głos w dyskusji, politycznej ze swej natury, nad kształtem rzeczywistości społecznej oraz perspektywami rozwoju Polski. Socjologowie uczestniczą w krytycznym przewyciężaniu ideologicznych ograniczeń charakteryzujących dotychczasowy język opisu zmiany systemowej.

Podstawą jest przekonanie, że wyczerpały się możliwości eksplanacyjne wyjaśniania osobliwości polskiej transformacji w kategoriach przejściowej niedoskonałości i tymczasowych aberracji wobec wzorca zachodniego modelu rozwoju. Bardziej obiecujące wydaje się przyjęcie tezy, że mamy do czynienia z trwałymi cechami charakterystycznymi dla lokalnego przebiegu społecznych procesów modernizacji. W takiej perspektywie poznawczej wyjaśnienie tych zjawisk odwołuje się do historii. Dokonanie ponownej ewaluacji posiadanych zasobów, w tym lokalnych zasobów tradycji, może być sposobem na nową polską odpowiedź wobec wyzwań stawianych przez globalizację i integrację europejską. Można więc zobaczyć zmianę interpretacji opisujących transformację jako przejście od ujęć modernizacji imitacyjnej, w których uznawano obcy, zachodni dyskurs o naszych przemianach, do autonomicznych poszukiwań własnego języka i oryginalnego paradygmatu zmian. Ta nowa perspektywa interpretacyjna akcentuje procesy kulturowe. Wydaje się, że w tym nurcie pewną rolę pełni także świadomość gier kulturowych, wyrażanych przez mechanizm przemocy symbolicznej. Poszukiwaniu oryginalnej, polskiej odpowiedzi interpretacyjnej na wyzwania współczesności często towarzyszy więc podejście konstruktywistyczne. Wraz z upływem lat widoczna jest w polskiej socjologii coraz większa świadomość społecznych funkcji wiedzy i powiązań między naukowymi opisami rzeczywistości a zadaniami stawianymi tym diagnozom.

Literatura

- Bauman Z. 1999, *Po co komu teoria zmiany?*, w: *Zmiana społeczna. Teorie i doświadczenia polskie*, red. J. Kurczewska, Wydawnictwo IFiS PAN, Warszawa.
- Bińczyk E. 2001, *Krytycznie o polskiej socjologii zmiany*, „Studia Socjologiczne”, nr 3.
- Buchowski M. 2006, *The Specter of Orientalism In Europe: From Exotic Other to Stigmatized Brother*, „Anthropological Quarterly”, nr 79.

- Bukraba-Rylska I. 2004, *Socjolog czasu transformacji – portret z negatywu*, w: *Zmiana czy stagnacja? Społeczeństwo polskie po czternastu latach transformacji*, red. M. Marody, Scholar, Warszawa.
- Csepeli G., Orkeny A., Scheppele K.L. 1996, *Acquired Immune Deficiency Syndrome in Social Science in Eastern Europe*, „Social Research” Vol. 63, No. 2.
- Domańska E. 2008, *Obrazy PRL w perspektywie postkolonialnej*, w: *Obrazy PRL. O konceptualizacji realnego socjalizmu w Polsce*, red. K. Brzechczyn, Oddział IPN, Poznań.
- Eyal G., Szelenyi I., Townsley E.R. 1998, *Making Capitalism without Capitalists. Class Formation and Elite Struggles in Post-Communist Central Europe*, Verso, London, New York.
- Giddens A. 1990, *The Consequences of Modernity*, Polity Press, Cambridge.
- Giza-Poleszczuk A., Marody M., Rychard A. 2000 (red.), *Strategie i system. Polacy w obliczu zmiany systemowej*, Wydawnictwo IFiS PAN, Warszawa.
- Gliński P. 2005, *Aktywność aktorów społecznych – deficyt obywatelstwa wobec codziennej zaradności Polaków*, w: *Kręgi integracji i rodzaje tożsamości. Polska. Europa. Świat. Pamiętnik XII Ogólnopolskiego Zjazdu Socjologicznego*, red. W. Wesolowski, J. Włodarek, Scholar, Warszawa.
- Gliński P. 2008, *Socjologia polska i Polskie Towarzystwo Socjologiczne w roku 2007*, w: *Co nas łączy, co nas dzieli?*, red. J. Mucha, E. Narkiewicz-Niedbalec, M. Zielińska, Wydawnictwo UZ, Zielona Góra.
- Goćkowski J. 2001, *Teoretyk i ekspert. Role uczestnika przemian społecznych*, w: *Rozumienie zmian społecznych*, red. E. Hałas, Wydawnictwo KUL, Lublin.
- Goćkowski J. 2003, *Tradycja terapeutyczno-reformatorska w polskiej myśli socjologicznej*, w: *Los i wybór. Dziedzictwo i perspektywy społeczeństwa polskiego. Pamiętnik XI Ogólnopolskiego Zjazdu Socjologicznego*, red. A. Kojder, K. Sowa, Wydawnictwo URz, Rzeszów.
- Kolasa-Nowak A. 2010, *Zmiana systemowa w Polsce w interpretacjach socjologicznych*, Wydawnictwo UMCS, Lublin.
- Krasnodębski Z. 2003, *Demokracja peryferii*, Wydawnictwo słowo/obraz terytoria, Gdańsk.
- Krzemiński I., Raciborski J. 2007, *Socjologowie wobec wielkiej zmiany*. w: *Oswajanie wielkiej zmiany. Instytut Socjologii UW o polskiej transformacji*, I. Krzemiński, J. Raciborski (wybór i oprac.), Wydawnictwo IFiS PAN, Warszawa.
- Kubiak H. 1996, *Nauki społeczne wobec wyzwań procesu przemian w latach 90. Przypadek Polski*, w: *Naród – Władza – Społeczeństwo*, red. A. Jasińska-Kania, J. Raciborski, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa.

- Marody M. 2000 (red.), *Między rynkiem a etatem. Społeczne negocjowanie polskiej rzeczywistości*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa.
- Mokrzycki E., Rychard A., Zybortowicz A. 2002 (red.), *Utracona dynamika? O niedojrzałości polskiej demokracji*, Wydawnictwo IFiS PAN, Warszawa.
- Mucha J. 2001, *Socjologia polska w latach 1990–2000. Badania społeczeństwa po przełomie*, „Przegląd Socjologiczny”, nr 1.
- Mucha J. 2002, *Socjologia krytyczna*, w: *Encyklopedia socjologii*, t. 4, Oficyna Naukowa, Warszawa.
- Rychard A. 1991, *Co nam zostało z tych lat? Dyskusja panelowa w Komitecie Socjologii PAN*, „Studia Socjologiczne”, nr 1–2.
- Rychard A. 1998, *Aktorzy społeczni i instytucje – strategie adaptacji*, w: *Polacy '95. Akto-ryzy i klienci transformacji*, red. W. Adamski, Wydawnictwo IFiS PAN, Warszawa.
- Rychard A. 2002, *Polityka i społeczeństwo w Polsce. Ewolucja porządku instytucjonalnego*, w: *Utracona dynamika? O niedojrzałości polskiej demokracji*, red. E. Mokrzycki, A. Rychard, A. Zybortowicz, Wydawnictwo IFiS PAN, Warszawa.
- Rychard A. 2007, *Parę refleksji o trudnościach tworzenia krytycznej socjologii postkomunizmu*, „Kultura i Społeczeństwo”, nr 1.
- Said E.W. 2005, *Orientalizm*, tłum. Monika Wyrwas-Wiśniewska, Zysk i S-ka, Poznań.
- Sojak R., Wincenty D. 2005, *Zagubiona rzeczywistość. O społecznym konstruowaniu niewiedzy*, Oficyna Naukowa, Warszawa.
- Sojak R., Zybortowicz A. 2008, *Transformacja podszyta przemocą. O nieformalnych mechanizmach przemian instytucjonalnych*, Wydawnictwo Naukowe UMK, Toruń.
- Sosnowska A. 1997, *Tu, tam – pomieszenie*, „Studia Socjologiczne”, nr 4.
- Sosnowska A. 1998, *Teorie zmiany i rozwoju społecznego a zmiany w Europie Wschodniej. O potrzebie perspektywy globalnej*, „Kultura i Społeczeństwo”, nr 1.
- Szacki J. 1995, *Wolność i demokracja a tradycje socjologii polskiej*, w: *Ludzie i instytucje. Stawianie się ładu społecznego. Pamiętnik IX Ogólnopolskiego Zjazdu Socjologicznego*, red. A. Sułek, J. Styk, Wydawnictwo UMCS, Lublin.
- Szacki J. 1996, *Nauki społeczne wobec wielkiej zmiany*, „Odra”, nr 3.
- Szacki J. 1999, *Nauki społeczne wobec wielkiej zmiany*, w: *Zmiana społeczna. Teorie i doświadczenia polskie*, red. J. Kurczewska, Wydawnictwo IFiS PAN, Warszawa.
- Szelenyi I., Treitman D., Wnuk-Lipiński E. (red) 1995, *Elity w Polsce, w Rosji i na Węgrzech. Wymiana czy reprodukcja?*, ISP PAN, Warszawa.
- Sztompka P. 1991, *Many Sociologies for One World (The Case for “Grand Theory” and Theoretical Pluralism)*, „Polish Sociological Bulletin”, No. 3.
- Śliz A., Szczepański M.S. 2008, *Kraina szczęśliwości czy miejsce przeklęte? Dwie dekady polskiej transformacji w oglądzie socjologicznym*, w: *Czy koniec socjalizmu? Polska*

- transformacja w teoriach socjologicznych*, red. A. Śliz, M.S. Szczepański, Scholar, Warszawa.
- Thompson E. 2006, *Sarmatyzm i postkolonializm. O naturze polskich resentymentów*, „Dziennik”, 18.11.06, dodatek „Europa”.
- Wesołowski W. 2000, *Partie – nieustanne kłopoty*, Wydawnictwo IFiS PAN, Warszawa.
- Wnuk-Lipiński E. 2007, *Kilka uwag na temat roli socjologii w XXI wieku*, „Kultura i Społeczeństwo”, nr 1.
- Wnuk-Lipiński E., Ziółkowski M. 2001, *Pierwsza dekada niepodległości. Próba socjologicznej syntezy*, Wydawnictwo ISP PAN, Warszawa.
- Wódz K. 2005, *Kwestie społeczne – dialog – współrzędzenie: przyczynek do analizy dyskursu publicznego w Polsce*. w: *Kręgi integracji i rodzaje tożsamości. Polska. Europa. Świat. Pamiętnik XII Ogólnopolskiego Zjazdu Socjologicznego*, red. W. Wesołowski, J. Włodarek, Scholar, Warszawa.
- Zarycki T. 2007, *Interdyscyplinarny model stosunków centro-peryferyjnych. Propozycje teoretyczne*, „Studia Regionalne i Lokalne”, nr 1.
- Zarycki T. 2008, *Kapitał kulturowy. Inteligencja w Polsce i w Rosji*, Wydawnictwo UW, Warszawa.
- Zarycki T. 2009a, *Socjologia krytyczna na peryferiach*, „Kultura i Społeczeństwo”, nr 4.
- Zarycki T. 2009b, *Peryferie. Nowe ujęcia zależności centro-peryferyjnych*, Scholar, Warszawa.
- Ziółkowski M. 2000, *Czy współczesnej (polskiej) socjologii grozi trywializacja?*, „Kultura i Społeczeństwo”, nr 3.
- Zybertowicz A. 1995, *Przemoc i poznanie. Studium z nie-klasycznej socjologii wiedzy*, Wydawnictwo UMK, Toruń.
- Zybertowicz A. 2002, *Odwrócone spojrzenie: czy służby specjalne znajdują się na marginesie transformacji?*, „Colloquia Communia”, nr 2.
- Zybertowicz A. 2005, *Antyrozwojowe grupy interesu. Zarys analizy*, w: *Kręgi integracji i rodzaje tożsamości. Polska. Europa. Świat. Pamiętnik XII Ogólnopolskiego Zjazdu Socjologicznego*, red. W. Wesołowski, J. Włodarek, Scholar, Warszawa.

**W KIERUNKU KRYTYCZNEJ SOCJOLOGII TRANSFORMACJI?
NASTAWIENIA POZNAWCZE
W AUTOPORTRECIE POLSKICH SOCJOLOGÓW**

Streszczenie

Dwadzieścia lat przemian systemowych znalazło odbicie w rozległym dorobku analiz socjologicznych, który w ostatnich czasach stał się także przedmiotem autorefleksji w środowisku socjologów. Dyskusje i komentarze dotyczą stosunku socjologów do społeczeństwa. Poza odmiennymi podejściami teoretycznymi chodzi także o sposoby widzenia roli badacza społecznego, jego relacji wobec przedmiotu analiz i ocen temu towarzyszących. Te kwestie wpisują się w debatę publiczną nad kształtem nowej rzeczywistości i wynikami transformacji, bowiem obrazy, jakie wylaniają się z interpretacji socjologów oddziałują na opinię publiczną i znajdują wyraz w sporach ideologicznych i programach politycznych.

Socjologiczny dyskurs o transformacji, wraz z autorefleksją badaczy społecznych nad pełnionymi przez nich rolami społecznymi, można więc potraktować jako głos w politycznej ze swej natury dyskusji nad kształtem rzeczywistości społecznej oraz perspektywami rozwoju Polski. Socjologowie uczestniczą w krytycznym przewyżnianiu ideologicznych ograniczeń, charakteryzujących dotychczasowy język opisu zmiany systemowej. Zjawisko to wiąże się z uświadomieniem roli światopoglądów politycznych i ich uwarunkowań w dyskursie socjologicznym. Ta tendencja zdaje się narastać w ostatnich latach, prowadząc ku poszukiwaniu takich narzędzi naukowego opisu, które umożliwią postawienie i zinterpretowanie problemów, uznawanych w dyskusjach politycznych za istotne dla naszego regionu w obecnej, globalnej fazie przemian.

Słowa kluczowe: zmiana systemowa w Polsce, dyskurs socjologiczny, socjologia krytyczna, nastawienia poznawcze, zaangażowanie

**TOWARDS A CRITICAL SOCIOLOGY OF TRANSFORMATION?
COGNITIVE ATTITUDES
IN A SELF-PORTRAIT OF POLISH SOCIOLOGISTS**

Summary

Sociological analyses of Polish systemic transformation have changed during the last twenty years. There are various theoretical inspirations and interpretations. The dif-

ferences also concern cognitive approaches and the roles of a social scientist in coping with this new challenge. These issues could be seen as a part of a public debate in Poland. Sociological interpretations of systemic change have been affecting public opinion and vice versa – have been influenced by ideological and political viewpoints.

Recently sociological discourse about transformation has been accompanied by a growing stream of critical reflection. Polish social scientists have begun to reconstruct the most common cognitive approaches, which were the bases of interpretations. In the first years after the fall of communism, a simple model of imitative modernization was the most popular. During following years the criticism has increased. The technocratic and utopian point of view of many sociological analyses has been revealed. The critical sociology of transformation seems to be the new way of thinking. It is based on the concept of multiple modernities and the notion of a core-periphery division. The Polish systemic change is seen as a particular, history-based modernization of a relatively underdeveloped and backward peripheral society. At the same time sociologists are becoming more concerned about the conditions of constructing scientific knowledge in the situation of deep, radical social change. They are more interested in a constructivist approach and categories taken from contemporary sociology of science.

Keywords: systemic change in Poland, sociological discourse, critical sociology, cognitive attitudes, involvement in social analyses

